

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy z wyboru oskarżonego Ł. B. nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie przedmiotowych rozważań, wskazać należy, że Sąd I instancji właściwie dokonał wartościowania zarówno osobowych, jak i nieosobowych źródeł dowodowych zebranych na gruncie analizowanej sprawy, a następnie rzetelnie przedstawił sekwencję zdarzeń mających miejsce w dniu 8 grudnia 2015 roku w G. czyniąc prawidłowe ustalenia faktyczne w tym zakresie. Dokonane zaś przez Sąd Rejonowy ustalenia w pełni odpowiadają zebranym w sprawie dowodom, a nade wszystko są wynikiem rzetelnej ich analizy. Apelujący nie zdołał skutecznie wykazać, aby rozumowanie Sądu I instancji, przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było wadliwe, bądź nielogiczne, gdyż zarzuty przedstawione w apelacji, po ich wnikliwej analizie i zestawieniu z zebranym i uzupełnionym w trakcie postępowania odwoławczego materiałem dowodowym, mają charakter stricte polemiczny i opierają się wyłącznie na odmiennej, subiektywnej i selektywnej ocenie zebranych w sprawie dowodów.

Zważyć trzeba, iż przekonanie Sądu meriti o istnieniu niepodważalnych dowodów o sprawstwie i winie oskarżonego Ł. B., pozostaje pod ochroną prawa procesowego, jako że nie wykracza poza ramy zasady swobodnej oceny dowodów wyrażone w treści art. 7 k.p.k. Jednocześnie zaś konkluzje Sądu Rejonowego stanowią wynik rozważenia wszystkich okoliczności, a nade wszystko zostały wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania – uzasadnione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Nie budzi wątpliwości, że Sąd I instancji prawidłowo odniósł się do wszystkich okoliczności faktycznych ujawnionych w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego. W tym stanie rzeczy, obrońca z wyboru oskarżonego Ł. B. negując przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów nie przytacza w rzeczywistości żadnych, dostatecznych argumentów, które podważałyby trafność wniosków Sądu Rejonowego w tej materii.

Jednocześnie argumentacja zaprezentowana przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku nie narusza w żaden sposób zasady swobodnej oceny dowodów. Wszak swobodna ocena dowodów nakazuje, aby Sąd ocenił znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związany żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi (tak też w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 08.04.1997 r., IV KKN 58/97, opubl. Prokuratura i Prawo z 1998 r., s. 217). W ocenie Sądu Okręgowego rozumowanie przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku spełnia te wymogi, albowiem Sąd I instancji w prawidłowy i rzeczowy sposób ocenił zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy i dokonał trafnych ustaleń faktycznych.

Przechodząc do meritum wskazać należy, iż przedmiotowa miała charakter szczególny, gdyż zgromadzony w sprawie rzeczowy materiał dowodowy nie dawał podstaw do przeprowadzenia pełnej i jednoznacznej rekonstrukcji przebiegu wypadku w sensie kryminalistycznym. W oparciu zaś o zebrany materiał dowodowy nie dało się w sposób kategoryczny ustalić toru ruchu pieszej C. T., a jedynie ustalono prawdopodobne warianty poruszania się pieszej. Nie ulega wątpliwości, że biegły z dziedziny techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych S. S. już na etapie postępowania przygotowawczego w opinii pisemnej wydanej w tej sprawie (vide k. 69 – 109) wskazywał, że piesza C. T. prawdopodobnie przemieszczała się w obrębie przedmiotowego skrzyżowania z chodnika usytuowanego wzdłuż ulicy (...) od strony cmentarza na drugą stronę jezdni ulicy (...). Prawdopodobnym jest, że piesza w momencie zderzenia znajdowała się w pozycji pionowej. Jak określił biegły przyczyną zaistnienia przedmiotowego zdarzenia było niewłaściwe zachowanie się pieszej podczas przechodzenia jezdni w obrębie skrzyżowania poprzez nieustąpienie pierwszeństwa pojazdowi. Piesza przechodząc przez ulicę (...) (...) nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi czym doprowadziła do zaistnienia wypadku. W wyniku zderzenia pieszej z pojazdem przy niewielkiej prędkości pojazdu prawdopodobnie doszło do przewrócenia pieszej na jezdnię i dostania się jej pod koło ciągnika V., gdzie była pchana do położenia powypadkowego. Natomiast błędem w taktyce jazdy kierującego pojazdem ciężarowym V. o numerze rejestracyjnym (...) wraz z naczepą o numerze rejestracyjnym (...) był wjazd na skrzyżowania bez upewnienia się czy ten manewr może wykonać bezpiecznie bez utrudnień dla

innych uczestników ruchu, kierujący nie zachował szczególnej ostrożności. Błędem w (...) była niewłaściwa obserwacja lusterek pojazdu oraz przedpola jazdy podczas wykonywanego manewru skrętu w prawo na przedmiotowym skrzyżowaniu. Zdaniem biegłego pieszca C. T. wchodząc na skrzyżowanie zobowiązana była do zachowania szczególnej ostrożności poprzez obserwację w obrębie skrzyżowania ruchu innych pojazdów i ustępowania im pierwszeństwa, czego nie uczyniła doprowadzając do zaistnienia wypadku. Zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego swoim zachowaniem wprowadziła pieszca C. T. doprowadzając do zaistnienia wypadku. Jednak w znacznym stopniu do zaistnienia wypadku przyczynił się również kierujący zestawem ciężarowym Ł. B.. Powyższe wnioski biegły podtrzymał również w uzupełniających opiniach pisemnych (vide k. 300 – 311, k. 318 – 324), sporządzonych po przeprowadzeniu eksperymentu procesowego na etapie postępowania sądowego przed Sądem I instancji. Jak słusznie zauważył biegły, eksperyment procesowy potwierdził, że lusterka pojazdu oraz pozycja kierującego w kabinie zapewniały widoczność wzdłuż lewego i prawego boku pojazdu, co umożliwiało kierującemu zauważenie ruchu pieszej przemieszczającej się względem pojazdu (nawet przy jej wzroście 1,6 m jak to określono w dokumentacji medycznej). Istotnie również biegły zauważył, że najprostszą i najkrótszą drogę przekraczania przedmiotowego skrzyżowania dla pieszej stanowiła droga prowadząca wzdłuż prawego boku pojazdu (wzdłuż chodnika przy cmentarzu), zaś przebieg ruchu pieszej wynikający z wyjaśnień oskarżonego jest mało prawdopodobny ze względu na fakt, że nie jest to droga najkrótsza do przekraczania przedmiotowego skrzyżowania oraz pieszca musiałaby wykonywać ruch po łuku w prawo, a w końcowej fazie skierować się ponownie w stronę cmentarza, aby doszło do takiego mechanizmu potrącenia jak wskazują na to uwidocznione ślady na miejscu wypadku.

Zwrócić należy uwagę, iż w postępowaniu odwoławczym biegły z dziedziny techniki samochodowej i rekonstrukcji zdarzeń drogowych dr inż. K. W. sporządził opinię w sposób wariantowy (vide k. 423 – 444). Przede wszystkim, podobnie jak biegły S. S. wskazał, że pieszca uczestniczka ruchu C. T. przechodziła przez jezdnię poza przejściem dla pieszych i nie ustąpiła pierwszeństwa kierującemu zestawem pojazdów i niezależnie od przyjętego wariantu przebiegu wypadku zasadniczą przyczyną jego wystąpienia było nieprawidłowe zachowanie pieszej. Podniósł też, co koresponduje z opinią S. S., że materiał dowodowy uniemożliwia ustalenie, czy pieszca przekraczała jezdnię w najkrótszy możliwy sposób, czy prostopadłe do krawędzi jezdni. Z opinii biegłego wynika, że jeżeli przyjąć, że pieszca C. T. przekraczała jezdnię prostopadłe do jej krawędzi, w znacznej odległości od rozpoczynającego manewr pojazdu ciężarowego marki V. to kierujący pojazdem ciężarowym Ł. B. miałby możliwość dostrzec pieszą przekraczającą jezdnię. Skoro zaś nie podjął manewru mającego na celu uniknięcie potrącenia pieszej, oznaczałoby to, że nie obserwował z należytą starannością przedpola jazdy, czym przyczynił się do wypadku. Istotnie to stwierdzenie biegłego K. W., iż ocena taktyki jazdy kierującego samochodem ciężarowym marki V. o numerze rejestracyjnym (...) wraz z naczepą o numerze rejestracyjnym (...) – Ł. B. zależna jest od ustalenia, czy pieszca była dla niego widoczna, stało się impulsem do przeprowadzenia ponownego eksperymentu procesowego. Bowiemy biegły uznał, że jeśli przyjąć wariant, w którym pieszca przekracza jezdnię skośnie w prawo, rozpoczynając przejście bezpośrednio przy prawej stronie pojazdu ciężarowego, to brak jest możliwości jednoznacznego stwierdzenia, czy kierujący mógł zobaczyć pieszą. Jednocześnie biegły wskazał, że w celu weryfikacji tej kwestii należy właśnie wykonać eksperyment dotyczący widoczności pieszej dla różnych wariantów jej usytuowania w stosunku do pojazdu V.. Eksperyment procesowy wykazał, co stwierdził w swej pisemnej opinii uzupełniającej biegły S. S., że dla założonych torów ruchu pieszej względem przedmiotowego skrzyżowania i toru ruchu pojazdu ciężarowego kierujący samochodem miał możliwość dostrzeżenia pieszej poruszającej się po jezdni w obrębie kabiny jego pojazdu. Bezpośrednio przed wjazdem na skrzyżowanie obserwacja pola wokół kabiny poprzez lusterka pojazdu lub szyby kabiny umożliwia również zauważenie pieszej znajdującej się w obrębie zestawu ciężarowego. Brak podstaw do podważenia wiarygodności eksperymentu, który został wykonany z zachowaniem wszystkich parametrów geometrycznych ruchu zestawu pojazdu jak również z uwzględnieniem wzrostu pozoranta, który brałby udział jako pieszca, obciążenia zestawu pojazdów. Kierujący przy zachowaniu szczególnej ostrożności mógł w tej bocznej prawej szybie zauważyć zbliżającą się do jego pojazdu lub stojącą przy pojeździe pieszą. W takiej sytuacji powinien ograniczyć do pieszej zaufanie.

Przede wszystkim, analizując treść wyżej wymienionych opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, wynikającą ze specyfiki przedmiotowego zdarzenia, stwierdzić należy, iż opierali się na osobowych źródłach dowodowych (w tym miejscu podkreślić należy, iż jedynym naocznym świadkiem zdarzenia był sam

oskarżony, albowiem pokrzywdzona na skutek odniesionych obrażeń zmarła) oraz bazowali na rzeczowym materiale dowodowym, a mianowicie protokole oględzin miejsca wypadku drogowego, szkicu sytuacyjnym rejonu miejsca zdarzenia, danych z karty kierowcy, dokumentacji fotograficznej, opinii dotyczącej stanu technicznego pojazdu V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), danych z tachografu kierowcy, a także przeprowadzonych eksperymentach procesowych.

Sąd odwoławczy nie podzielił stanowiska obrońcy oskarżonego odnośnie zastrzeżeń skierowanych do opinii biegłego sporządzonej po przeprowadzonym w trakcie postępowania odwoławczego eksperymencie procesowym w zakresie założonych przez biegłego torów poruszania się pieszej w obrębie skrzyżowania i założonych przez biegłego prędkości, z jakimi pokrzywdzona miałaby poruszać się przez skrzyżowanie. Argumentując apelujący podnosił bowiem, że tenże biegły sporządzał też opinię na potrzeby postępowania przygotowawczego, a jego opinia była co do wniosków identyczna w zakresie wniosków mimo, że droga jaka doprowadziła biegłego do tych wniosków jest absolutnie odmienna, w obu tych przypadkach. Obrońca podnosił też, że biegły nie potrafił się w tej sprawie odciąć o swojej pierwotnej opinii uzupełnianej w toku postępowania sądowego, która z oczywistych względów, z uwagi na przyjęte założenia była wadliwa. Podnosił też, że biegły w trakcie eksperymentu, założył takie tory ruchu pieszej, które doprowadziły do z góry założonych przez biegłego wniosków. Z zarzutami tymi nie można się zgodzić.

W aspekcie powyższego, zdaniem Sądu Okręgowego opinie biegłych, które zostały sporządzone na gruncie przedmiotowej sprawy, a które były uzupełniane w trakcie postępowania odwoławczego są jasne, ponieważ pozwalają na zrozumienie wyrażonych w nich ocen i poglądów, ale też na zrozumienie sposobu argumentacji prowadzącej do tych wniosków. Opinie biegłych we wzajemnym zestawieniu są również zupełne, pomimo eksponowania przez obrońcę oskarżonego rzekomych wad opinii, gdyż odpowiadają w sposób kompleksowy na postawione w toku postępowania pytania i opierają się na wszelkich dostępnych i nade wszystko istotnych, zgromadzonych w sprawie dowodach. Po wtóre opinie są niesprzeczne wewnątrz i zewnątrz, albowiem w ocenie Sądu odwoławczego, w sposób logiczny, wyczerpujący i przekonujący wyjaśniają sposób rozumowania biegłych, a w związku z tym nie było absolutnie potrzeby sięgania do instytucji z art. 201 k.p.k. Podkreślić należy, iż opinie biegłych umożliwiły wyciągnięcie racjonalnych wniosków i poczynienie prawidłowych ustaleń faktycznych.

Nie ulega wątpliwości, iż piesza C. T. przechodziła przez jezdnię poza przejściem dla pieszych i nie ustąpiła pierwszeństwa kierującemu zestawem pojazdów Ł. B., nie miała prawa przekraczać jezdni w miejscu zdarzenia, a w związku z tym zasadniczą przyczyną wystąpienia wypadku było nieprawidłowe zachowanie pieszej. Owszem nie można w sposób jednoznaczny ustalić toru ruchu pieszej C. T., przy czym możliwe są w zasadzie dwa warianty, a mianowicie przekraczanie jezdni prostopadle do jej krawędzi, ewentualnie w możliwie najkrótszy sposób niejako po skosie drogi w prawo, przy czym co wykazały opinie biegłych oraz przeprowadzone eksperymenty procesowe przy prawidłowej obserwacji przedpola jazdy piesza byłaby widoczna dla kierującego. Przyjmując wariant najbardziej korzystny dla oskarżonego, iż piesza poruszała się jezdnią skośnie w prawo rozpoczynając przejście bezpośrednio przy prawej stronie pojazdu ciężarowego to wedle ustaleń poczynionych w drodze eksperymentu procesowego również wykazano, że nawet gdy nie widać osoby pieszej przez szyby to jest widoczna w lusterkach dojazdowych pojazdu, a zatem oskarżony miał możliwość przy prawidłowej obserwacji drogi dostrzec pieszą przekraczającą jezdnię, a skoro nie podjął manewru mającego na celu uniknięcie potrącenia pieszej to oznacza, że nie obserwował z należyłą starannością przedpola jazdy, mogłoby to być związane z tym, że jak oświadczył musiał obserwować prawe lustro żeby wyciągnąć maksymalnie ciągnik, aby bezpiecznie wykonać manewr, by nie wjechać do rowu i wówczas to właśnie doszło do braku należytej obserwacji przedpola jazdy. Dodatkowo, wskazać należy, iż wprawdzie kierowca nie jest zobowiązany korzystać z lusterek dojazdowych pojazdu podczas postoju i jazdy po drodze, albowiem są one wykorzystywane podczas manewrów, gdzie wymagane jest dokładne dojechanie do przeszkody lub jej minięcie, gdy kierujący wie, że przeszkoda znajduje się blisko pojazdu i jest niewidoczna przez szyby, bądź w lusterkach wstecznych i w niniejszej sprawie również kierujący nie miał obowiązku przewidywania, że po jego prawej stronie w bliskiej odległości od pojazdu znajduje się piesza, ale jak wykazał eksperyment procesowy kierujący miał możliwość zauważenia pieszej podczas oczekiwania na możliwość rozpoczęcia manewru skrętu w prawo, tym bardziej, iż oczekiwał na ten skręt 67

sekund i jeśli w sposób prawidłowy prowadziłyby obserwację drogi to winien dostrzec pieszą zbliżającą się do jezdni od strony cmentarza i ograniczyć zaufanie do pieszej.

W aspekcie powyższego zauważyć należy, iż Ł. B. miał możliwość zauważenia pieszej przez szyby boczne i szybę czołową pojazdu i możliwość podjęcia skutecznych manewrów obronnych skutkujących uniknięciem potrącenia w/w pieszej i w związku z nieprawidłową obserwacją przedpola jazdy przyczynił się do zaistniałego zdarzenia drogowego. Tym bardziej, że jako kierujący mógł w bocznej prawej szybie zauważyć zbliżającą się do jego pojazdu lub stojącą przy pojeździe pieszą i winien ograniczyć do niej zaufanie. Istotnie również z doświadczenia życiowego stwierdzić należy, że piesza nie rozpoczęła wejścia na jezdnię gdyby widziała że on tam jest i dlatego to ona jako pierwsza założyć należy weszła na tą jezdnię. Znamiennie jest to co powiedział oskarżony na rozprawie apelacyjnej, a mianowicie, że po usłyszeniu odgłosu kontynuował jazdę, ale w pewnym momencie zatrzymał pojazd, bo pomyślał, czy ta kobieta gdzieś mu nie wyszła.

W aspekcie powyższego, twierdzenia skarżącego – obrońcy z wyboru oskarżonego Ł. B. – sprowadzające się do punktowania rzekomego naruszenia przez Sąd Rejonowy prawa materialnego, a mianowicie art. 13 ust. 3 i art. 14 pkt 1 lit A oraz art. 4 ustawy z dnia 20.06.1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, nie przedstawiają również jakichkolwiek przekonujących argumentów, podważających prawidłowość i słuszność rozumowania Sądu I instancji. Oczywiście jako zupełnie dowolne jawi się stwierdzenie apelującego jakoby Sąd I instancji przyjął, że pokrzywdzona C. T. miała prawo przekraczać jezdnię w sposób odtworzony przez biegłego. Przede wszystkim jednak nie można zaaprobować twierdzenia skarżącego, iż odtworzenie przebiegu zdarzenia w niniejszej sprawie nie nastęczało jakichkolwiek trudności, a przedmiotem prawnokarnej oceny winna być jedynie zgodność zachowania poszczególnych uczestników zdarzenia z normami prawa, a mianowicie ustawy z dnia 20.06.1997 r. – Prawo o ruchu drogowym. Analizując treść środka odwoławczego, a w szczególności jego uzasadnienia pojawiła się także kolejna kwestia. A mianowicie apelujący starał się wykazać, że jakkolwiek Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że to C. T. miała obowiązek ustąpić pierwszeństwo kierującemu Ł. B., do czego obligowały ją normy wyrażone w art. 13 ust. 2 i 3 cytowanej lecz niesłusznie w ocenie skarżącego nie uwzględnił, iż piesza weszła na jezdnię bezpośrednio przed pojazd w sposób wykluczający możliwość zauważenia pieszej przez szybę czołową pojazdu, tj. w bezpośredniej bliskości przodu pojazdu. A zatem, apelujący wprost sugeruje złamanie przez pokrzywdzoną normy określonej w art. 14 pkt 1 lit A oraz art. 4 ustawy z dnia 20.06.1997 r. – Prawo o ruchu drogowym zabraniającej wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych. Jednak i w tym przypadku obrońca oskarżonego nie ma racji. Bowiem przeprowadzone eksperymenty procesowe oraz opinie biegłych, zawierające również szczegółową analizę przedmiotowego wypadku pod względem czasowo – przestrzennym wykluczają taki wariant zdarzenia. Natomiast art. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz.U. z 2012 r. poz. 1137 ze zm.) statuuje jedynie zasadę ograniczonego zaufania stanowiąc, że uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze mają prawo liczyć, iż inni uczestnicy tego ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego, chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania. Reguła ta daje zatem normatywną podstawę do działania w zaufaniu do innych uczestników ruchu, a doznaje ograniczeń jedynie wówczas, gdy okoliczności sytuacji drogowej wskazują na możliwość niewłaściwego zachowania się przez innego uczestnika ruchu. W ustalonych okolicznościach faktycznych - wejścia pokrzywdzonej nie ustąpiwszy pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi i jednocześnie w obliczu wykonywania przez kierującego manewru skrętu w prawo na skrzyżowaniu i nie obserwowania w sposób należyty lusterek i przedpola jazdy - dają podstawy do przypisania oskarżonemu naruszenia tak rozumianej reguły ograniczonego zaufania. Bowiem wbrew twierdzeniom apelującego na oskarżonym spoczywał obowiązek upewnienia się, czy w czasie od momentu dojechania do skrzyżowania i zatrzymania pojazdu do momentu ruszenia, tj. w ciągu 67 sekund postoju przed pojazdem nie znalazła się przeszkoda w postaci pieszej. Wykładnia przepisu art 4 cytowanej ustawy w zestawieniu z judykataми odnoszącymi się do treści tego przepisu, w tym powołanymi przez obrońcę oskarżonego, nie podważają konkluzji, że w analizowanym przypadku oskarżony Ł. B. miał możliwość zauważenia pieszej C. T. podczas oczekiwania na możliwość rozpoczęcia manewru skrętu w prawo w związku z tym powinien ograniczyć zaufanie do pieszej, czego nie uczynił, gdyż nienależycie obserwował przedpole jazdy pomimo, że mógł w bocznej prawej szybie zauważyć zbliżającą się do jego pojazdu lub stojącą przy pojeździe pieszą.

Poczyniona zatem przez Sąd pierwszej instancji ocena zebranych dowodów i dokonane ustalenia faktyczne, są prawidłowe i słusznie sąd ten zakwalifikował zachowanie oskarżonego Ł. B. z art. 177 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy uwzględnił w sposób należyty wszystkie okoliczności podmiotowe i przedmiotowe rzutujące na wymiar kary zasadniczej orzeczonej wobec oskarżonego Ł. B.. Nie ulega wątpliwości, że przypisany oskarżonemu czyn cechuje się znaczną szkodliwością społeczną. Słusznie zatem Sąd Rejonowy, wymierzając karę, wziął pod uwagę okoliczności łagodzące takie jak dotychczasowy sposób życia oskarżonego, w tym uprzednią niekaralność, oraz okoliczność, iż oskarżony przyczynił się do zaistnienia czynu, jak i okoliczności obciążające, a mianowicie tragiczne skutki przedmiotowego wypadku, w którym śmierć poniosła kobieta w podeszłym wieku. Nie można zapominać, że jak ustalił Sąd meriti do wypadku drogowego doszło na skutek nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym spowodowanego nie zachowaniem szczególnej ostrożności w miejscu, w którym nie było przejścia dla pieszych, poruszania się z nadmierną prędkością przekraczającą prędkość administracyjnie dozwoloną, nienależytego obserwowania lusterek pojazdu oraz przedpoła jazdy podczas wykonywania manewru skrętu w prawo na co wskazuje okoliczność potrącenia pieszej C. T.. Nadto, zwrócić należy uwagę, iż do przedmiotowego wypadku przyczyniła się piesza, która poruszała się nieprawidłowo poza oznakowanym przejściem dla pieszych, a także to, że oskarżony doskonale znał drogę, którą się wówczas przemieszczał. Zgodzić się należy też z sądem pierwszym instancji, że dla oskarżonego dolegliwością i przestrogą w istocie będzie również świadomość do końca życia, iż w wyniku zdarzenia z jego udziałem śmierć poniosła inna osoba. Tym samym, wymierzona Ł. B. kara 1 roku pozbawienia wolności o charakterze nieizolacyjnym, na pewno nie jest rażąco surowa. Wynika to z faktu, iż oskarżony nie wykazał się rażącym lekceważeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, ani brakiem poszanowania fundamentalnych norm bezpieczeństwa, lecz jego . W aspekcie poczynionych ustaleń nasuwa się konkluzja, iż kara zasadnicza w postaci kary pozbawienia wolności o charakterze wolnościowym na poziomie ustalonym przez Sąd Rejonowy będzie adekwatna zarówno okoliczności popełnionego przestępstwa, rangi naruszonych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, do stopnia zawinienia oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionego czynu, jak również spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Bowiem w realiach przedmiotowej sprawy istnieją podstawy do uznania, iż oskarżony zasługuje na dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary, albowiem można postawić wobec niego pozytywną prognozę kryminologiczną, iż w przyszłości będzie on przestrzegać porządku prawnego. Zważyć w tym miejscu należy, iż każde zachowanie uczestnika ruchu drogowego wyrażające się w nienależytym respektowaniu zasad bezpieczeństwa niesie ze sobą duży ładunek zagrożenie dla innych uczestników tego ruchu i winno zostać właściwie napiętnowane w celu realnego wzmocnienia bezpieczeństwa na drogach. Tym samym, kierowcy poruszający się po drogach i powodujący wypadki komunikacyjne wskutek naruszania reguł bezpieczeństwa (szczególnie skutkiem których giną ludzie) nie mogą być w żadnej mierze traktowani w sposób pobłażliwy. Poruszanie się przez oskarżonego pojazdem mechanicznym, niezachowanie szczególnej ostrożności oraz nieuważne obserwowanie drogi, a zatem złamanie reguł bezpieczeństwa w ruchu drogowym prowadzi do wniosku, iż kara zasadnicza w formie nieizolacyjnej kary pozbawienia wolności spełni pożądane efekty indywidualnoprewencyjne i ogólnoprewencyjne. Zdaniem Sądu Okręgowego, kara 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat wzmocniona dodatkowo karą grzywny w liczbie 200 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości każdej stawki na kwotę 10 złotych będzie adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu oraz stopnia jego zawinienia, a także wzmocze w nim przekonanie o konieczności przestrzegania w przyszłości porządku prawnego, w szczególności zaś zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Mając na względzie powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, jako słuszny i odpowiadający prawu.

W oparciu o przepisy powołane w części dyspozytywnej wyroku, Sąd Okręgowy obciążył oskarżonego Ł. B. opłatą za drugą instancję w kwocie 380 złotych oraz zasądził kwotę 3699,75 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym, uznając, że obciążenie nimi oskarżonego w jego aktualnej sytuacji rodzinnej i materialnej nie będzie nadmiernie dolegliwe.